

Sygn.akt III AUa 468/17

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 5 grudnia 2017 r.

Sąd Apelacyjny w Białymstoku, III Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

Przewodniczący: SSA Marek Szymanowski (spr.)

Sędziowie: SA Dorota Elżbieta Zarzecka

SO del. Tomasz Madej

Protokolant: Agnieszka Charkiewicz

po rozpoznaniu na rozprawie 5 grudnia 2017 r. w B.

sprawy z odwołania (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w B.

przy udziale zainteresowanego B. B. (1)

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddział w B.

o ustalenie obowiązku ubezpieczenia

na skutek apelacji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w B.

od wyroku Sądu Okręgowego w Białymstoku V Wydziału Pracy i Ubezpieczeń Społecznych z 11 maja 2017 r. sygn. akt V U 909/16

I. zmienia zaskarżony wyrok w punkcie II (drugim) w ten sposób, że zasądza tytułem zwrotu kosztów zastępstwa prawnego za pierwszą instancję od Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w B. na rzecz (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w B. kwotę 360 (trzysta sześćdziesiąt) złotych;

II. oddala apelację w pozostałym zakresie;

III. zasądza tytułem zwrotu kosztów zastępstwa prawnego za drugą instancję od Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w B. na rzecz (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w B. kwotę 240 (dwieście czterdzieści) złotych.

Sygn. akt III AUa 468/17

UZASADNIENIE

Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w B. decyzją z 20 lipca 2016 r. wydaną na podstawie przepisów ustawy z 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (Dz. U. z 2016 r., poz. 963) oraz ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych (Dz. U. z 2015 r., poz. 581) stwierdził, że B. B. (1) jako osoba wykonująca pracę na podstawie umów o świadczenie usług u płatnika składek (...) Sp. z o. o. podlega obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu w okresach: od 5.05.2014 r. do 30.05.2014 r., od 2.06.2014 r. do 29.07.2014 r.; od 1.08.2014 r. do 28.11.2014 r. od 1.12.2014 r. do 29.12.2014 r.; od 21.01.2015 r.

do 30.04.2015 r.; od 4.05.2015 r. do 30.05.2015 r.; od 8.06.2015 r. do 30.06.2015 r. ze wskazaną w decyzji podstawą wymiaru składek.

W uzasadnieniu decyzji organ rentowy wskazał, że w ramach prowadzonej działalności płatnik składek zawarł z B. B. (1) umowy cywilnoprawne nazwane umowami o dzieło, które jednak z uwagi na ich przedmiot i charakter realizacji należało zakwalifikować jako umowy o świadczenie usług i w konsekwencji stanowiły one tytuł do obowiązkowych ubezpieczeń: emerytalnego, rentowych i wypadkowego.

Odwołanie od tej decyzji złożył płatnik składek (...) Sp. z o. o. zarzucił dokonanie wadliwej oceny prawnej charakteru umów łączących płatnika z zainteresowanym, skutkujące bezpodstawnym uznaniem, iż stanowią one umowy o świadczenie usług. Wniósł o zmianę zaskarżonej decyzji i stwierdził, że B. B. (1) nie podlegał obowiązkowym ubezpieczeniom: emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu w okresach wskazanych w zaskarżonej decyzji.

Sąd Okręgowy w Białymstoku wyrokiem z 11 maja 2017 r. zmienił zaskarżoną decyzję i stwierdził, że B. B. (1) nie podlega obowiązkowo ubezpieczeniom społecznym w okresach wskazanych w zaskarżonej decyzji z tytułu umów zawartych z (...) Sp. z o.o. w B. (punkt I) oraz zasądził od ZUS na rzecz (...) Sp. z o. o. w B. 4.800 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego (punkt II).

Sąd pierwszej instancji ustalił, że płatnik składek (...) Sp. z o. o. w B. prowadzi pozarolniczą działalność gospodarczą w zakresie robót budowlanych związanych z wznoszeniem budynków mieszkalnych i niemieszkalnych. W związku z tym zatrudnia pracowników na podstawie umowy o pracę i umów cywilnoprawnych. Na podstawie umów podwykonawczych zawartych z (...) Sp. z o.o. w L. jak i na podstawie umów o roboty budowlane zawartych z inwestorami płatnik uczestniczył w renowacji zabytkowych budynków cerkiewnych ze środków Funduszu Norweskiego. Do tych prac wymagana była wiedza specjalistyczna, gdyż były to zabytkowe obiekty drewniane z XVII-XIX wieku. (...) budowlane jakie miały być zastosowane przy prowadzeniu tych prac nie są obecnie stosowane. Efektem końcowym było przywrócenie pierwotnego wyglądu cerkwi z zastosowaniem techniki budowlanej z okresu jej budowy, co dotyczyło choćby wymiany podwalin. Prace ciesielskie wymagane przy obiektach, na których pracował zainteresowany, wymagały szczególnych umiejętności. Odbiór prac był dokonywany w obecności kierownika budowy, przedstawiciela konserwatora zabytków i inspektora nadzoru ze strony inwestora i polegał na sprawdzeniu poprawności wykonanych prac. W większości prace były wykonywane na miejscu i bez użycia elementów gotowych. Osoby wykonujące poszczególne prace wiedziały jaki ma być efekt końcowy ich prac. Konserwator zabytków wymagał aby zachować wzór historyczny, ewentualnie uzupełnić brakujące jego elementy na podstawie zachowanej dokumentacji i odkrywek konserwatorskich.

Odwołująca spółka zawarła z B. B. (1) następujące umowy o dzieło:

- w dniu 5.05.2014 r. umowa na wymianę podwalin cerkwi w R. w okresie od 5.05.2014 r. do 30.05.2014 r. z wynagrodzeniem 15zł/h netto,
- w dniu 2.06.2014 r. umowa na pracę w drewnie - impregnację, malowanie oraz montaż szalówki, wykonanie więźby dachowej w okresie od 2.06.2014 r. do 29.07.2014 r. z wynagrodzeniem 15zł/h netto,
- w dniu 1.08.2014 r. umowa na prace w drewnie - impregnację, malowanie oraz montaż szalówki, wykonanie deskowania dachu w okresie od 1.08.2014 r. do 28.11.2014 r. z wynagrodzeniem 15zł/h netto,
- w dniu 1.10.2014 r. umowa na prace w drewnie - wymianę belek stropowych, montaż daszku nad wejściem, wymianę poszycia dachowego, wykonanie szkieletu kopuły dzwonnicy od 1.10.2014 r. do 28.11.2014 r. z wynagrodzeniem 15zł/h netto,

- w dniu 1.12.2014 r. umowa na prace w drewnie - wymianę belek stropowych montaż daszku nad wejściem, wymianę poszycia dachowego, wykonanie szkieletu kopuły dzwonnicy w okresie od 1.12.2014 r. do 29.12.2014 r. z wynagrodzeniem 18zł/h netto,
- w dniu 21.01.2015 r. umowa na prace w drewnie na remontowanych obiektach - wykonanie szkieletu kopuły dzwonnicy oraz deskowanie na łukach – cerkiew w B., ocieplenie sufitu oraz ułożenie desek podłogowych na poddaszu cerkwi w S. od 21.01.2015 r. do 31.01.2015 r. z wynagrodzeniem 18zł/h netto,
- w dniu 1.02.2015 r. umowa na prace w drewnie na remontowanych obiektach -demontaż starego poszycia dachowego, impregnację materiału, ocieplenie, deskowanie poddasza, sprawdzanie i wymierzanie elementów konstrukcji dachu do wymiany w okresie od 1.02.2015 r. do 28.02.2015 r. z wynagrodzeniem 18zł/h netto,
- w dniu 1.03.2015 r. umowa na prace w drewnie na remontowanych obiektach - demontaż starego poszycia dachowego i więźby dachowej od 1.03.2015 r. do 31.03.2015 r. z wynagrodzeniem 18zł/h netto,
- w dniu 1.04.2015 r. umowa na wymianę starego poszycia dachowego i więźby dachowej w okresie od 1.04.2015 r. do 30.04.2015 r. z wynagrodzeniem 3492,00 zł netto,
- w dniu 4.05.2015 r. umowa na położenie legarów oraz zamontowanie płyt (...) w okresie od 4.05.2015 r. do 30.05.2015 r. z wynagrodzeniem w kwocie 3999,00 zł netto,
- w dniu 8.06.2015 r. umowa na montaż płyt (...) oraz rusztowania drewnianego ze stempli w okresie od 8.06.2015 r. do 30.06.2015 r. na kwotę 1681,00 zł netto.

Z wyjaśnień B. B. (1) wynikało, że od 45 lat pracuje on jako cieśla i w takim charakterze pracował na podstawie umów o dzieło zawartych z odwołującym. Wyjaśnił, że jest bardzo cenionym cieślą gdyż ma umiejętność budowy z bala oraz wymiany podwalin przy stojącym budynku, przy czym jest to jego tajemnica ciesielska. Odwołująca spółka chciała mieć pewność, że budynek nie zostanie naruszony i on to zapewniał. Na poszczególnych obiektach wymienionych w umowach zainteresowany wykonywał prace ciesielskie. J. S. na poszczególnych obiektach pytał go na ile wycenia swoją pracę określając co trzeba zrobić, po czym okazywało się, że dochodziły kolejne roboty, które zainteresowany wykonywał. Miało to miejsce po zdjęciu kopuły cerkwi w W., gdzie okazało się, iż 30% krokwi zgniła i wymagała wymiany. Dotyczyło to również wymiany podwalin, gdzie były zgniłe bale i dochodziły kolejne roboty do wykonania. Tak samo było z dachami i daszkami. Aby zrobić nowe poszycie trzeba było obejrzeć czy krokwie i belki są zdrowe. Wobec powyższego B. B. (1) zainteresowany był tym, aby mieć wskazaną przez siebie stawkę godzinową. Wskazywał kierownikowi szacowany czas wykonania poszczególnych robót i wszystkie czynności wykonywał sam. Po zakończeniu prac nie dokonywał żadnych poprawek.

Sąd pierwszej instancji uznał, że zadaniem zainteresowanego było dokładnie odtworzyć te elementy, które miał wykonać zgodnie z umowami, kierując się dokumentacją fotograficzną i pozostałościami starych dokumentów. B. B. (1) do wykonania umówionych robót został wybrany z uwagi na posiadane kwalifikacje i doświadczenie w zawodzie. Pracę wykonywał samodzielnie i została ona odebrana protokolarnie po jej ukończeniu przez pracownika odwołującej spółki, który nie wniósł żadnych zastrzeżeń.

Istota sporu sprowadzała się do ustalenia, czy umowy zawarte między odwołującą spółką a zainteresowanym miały charakter umowy o dzieło czy umowy o świadczenie usług, do której na podstawie art. 750 k.c. stosuje się odpowiednio przepisy o umowie zlecenia i która, w przeciwieństwie do umowy o dzieło, rodzi obowiązek ubezpieczeń społecznych (art. 6 ust. 1 pkt 4, art. 12 ust. 1 oraz art. 13 pkt 2 ustawy z 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych). Sąd ma obowiązek zbadać, czy dane postanowienia zawarte w umowie, czy też okoliczności związane z jej wykonywaniem nie wskazują, że strony zawierając danego rodzaju umowę nie wykroczyły poza granice swobody kontraktowej.

Sąd pierwszej instancji odwołał się do przepisów regulujących umowę o dzieło (art. 627, art. 643 k.c.), której przedmiotem jest zobowiązanie do wykonania określonego dzieła (rezultatu), które może mieć charakter materialny jak i niematerialny, musi mieć indywidualny charakter i odpowiadać osobistym potrzebom zamawiającego, jak również nie może wykluczać zastosowania rękopisów za wady. Cechą konstytutywną dzieła jest samoistność rezultatu, która wyraża się przez niezależność powstałego rezultatu od dalszego działania twórcy oraz od osoby twórcy. Dzieło musi być wyrazem kreatywności, umiejętności, myśli technicznej, i powinno być przedmiotem zindywidualizowanym już w samej umowie. Dzieło jest rezultatem przyszłym, z reguły czasochłonnym, strony muszą przewidzieć wpływ pewnego czasu na wykonanie zamówienia. Z takim założeniem co do zasady nie koresponduje więc wykonywanie czynności powtarzalnych. Od umowy o dzieło odróżnić należy umowę o świadczenie usług, do której stosuje się przepisy dotyczące zlecenia (art. 750 k.c.). Umowa o świadczenie usług jest umową starannego działania, zatem jej celem jest wykonywanie określonych czynności, które nie muszą zmierzać do osiągnięcia rezultatu. Spełnieniem świadczenia jest samo działanie w kierunku osiągnięcia danego rezultatu.

W ocenie Sądu Okręgowego sporne umowy należało uznać za umowy o dzieło. Strony w umowach dokładnie i precyzyjnie określiły dzieło jakie zainteresowany miał wykonać oraz sposób ustalenia wynagrodzenia, co pozwalało na indywidualizację dzieła i ustalenie rezultatu, za który wykonawca dzieła otrzyma zapisane w umowie wynagrodzenie. Odtworzenie drewnianych elementów w zabytkowych cerkwiach zostało wykonane przez B. B. (1) zgodnie z projektem budowlanym. Prace związane z wykonaniem konstrukcji drewnianej były ukierunkowane na osiągnięcie rezultatu, polegającego na odtworzeniu wcześniejszego, historycznego wyglądu elementów, nad którymi pracował. Projekt był realizowany pod kontrolą konserwatora zabytków. Wykonanie tego dzieła wymagało wiedzy, umiejętności oraz odpowiednich kwalifikacji. Zakończyło się protokołem odbioru, stwierdzającym brak jakichkolwiek wad bądź usterek. Celem umów było osiągnięcie wskazanego w nich rezultatu. W dacie ich podpisywania strony uzgodniły produkt finalny (określiły dzieło), termin odbioru dzieła oraz wysokość wynagrodzenia. B. B. (1) jako przyjmujący zamówienie w ramach zawartych umów o dzieło został wybrany z uwagi na jego cechy podmiotowe tj. odpowiedni zawód, specyficzne umiejętności i zdobyte wieloletnie doświadczenie zawodowe.

Mając na uwadze powyższe Sąd pierwszej instancji na mocy art. 477¹⁴ § 2 k.p.c. zmienił zaskarżoną decyzję. O kosztach zastępstwa procesowego orzekł zaś na podstawie art. 98 k.p.c. w zw. z art. 99 k.p.c. oraz w zw. z § 2 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych.

Apelację od powyższego wyroku wniósł organ rentowy, zaskarżając wyrok w całości i zarzucając:

1. naruszenie art. 750 k.c. w zw. z art. 65 § 2 k.c. oraz w zw. z art. 6 pkt 4 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych, poprzez błędną wykładnię i niewłaściwe zastosowanie ww. przepisów i uznanie, że umowy zawarte przez wnioskodawcę z zainteresowanym są umowami o dzieło i jako takie nie rodzą obowiązku ubezpieczenia społecznego, podczas gdy umowy te w istocie są umowami starannego działania, do których należy stosować przepisy Kodeksu cywilnego o zleceniu;

2. naruszenie art. 233 k.p.c. w zw. z art. 750 k.c. poprzez przeprowadzenie dowolnej w miejsce swobodnej oceny dowodów, czego dowodem jest:

- całkowite pominięcie treści i zakresu zobowiązania umownego określonego przez strony umów, umówionego sposobu ich wykonywania, a w szczególności dokonanie oceny prawnej umów zawartych przez wnioskodawcę z zainteresowanym z całkowitym pominięciem okoliczności związanych w faktycznym wykonywaniem przedmiotowych umów, a także z pominięciem przepisów prawa regulujących świadczenie usług;

- pominięcie zgłoszonego przez Zakład wniosku o dopuszczenie dowodu z zeznań S. S. oraz świadka P. Ś., złożonych w dniu 22.03.2017 r. w sprawie VU 931/16, na okoliczność sposobu wykonywania i charakteru prac ciesielskich wykonywanych na rzecz E., w tym również na obiektach i w okresach kiedy prace wykonywał B. B. (1),

3. naruszenie art. 328 k.p.c. poprzez sporządzenie uzasadnienia z naruszeniem zasad obowiązujących w tym przedmiocie, w szczególności poprzez niewyjaśnienie z jakich względów wykonywanie nieskomplikowanych czynności, nieprowadzących do osiągnięcia określonego, zindywidualizowanego rezultatu w postaci materialnej lub niematerialnej, uznane zostało za służące wykonaniu dzieła w rozumieniu art. 627 k.c.

Wskazując na powyższe zarzuty skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i oddalenie odwołania oraz zasądzenie kosztów zastępstwa procesowego za obie instancje według norm przepisanych. Nadto wniósł o dopuszczenie dowodu z zeznań S. S. oraz świadka P. Ś. złożonych w dniu 22.03.2017 r. w sprawie VU 931/16 na okoliczność specyfiki prac ciesielskich i sposobu wykonywania prac (w tym objętych spornymi umowami, np. wymiana podwalin cerkwi w R.). W zakresie wniosków ewentualnych skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu w Białymstoku wraz z rozstrzygnięciem o kosztach postępowania.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja organu rentowego jest niezasadna, poza zaskarżeniem wyroku w części dotyczącej wysokości zasądzonych kosztów procesu za pierwszą instancję

Stan faktyczny sprawy jest w zasadzie poza sporem i został prawidłowo ustalony przez Sąd pierwszej instancji. Istotne w sprawie ustalenia sprowadzają się do tego, że (...) Sp. z o.o. z siedzibą w B. zawarła z B. B. (1) w okresie od 5.05.2014 r. do 30.06.2015 r. szereg umów nazwanych umowami o dzieło, których przedmiotem było wykonanie różnych prac ciesielskich, szczegółowo opisanych w tychże umowach. Prace te były wykonywane w ramach renowacji zabytkowych cerkwi. Spór w sprawie sprowadzał się natomiast do oceny prawnej charakteru tych umów, które zdaniem organu rentowego były w istocie umowami o świadczenie usług, do których na mocy art. 750 k.c. stosuje się przepisy o umowie zlecenia i które powodują obowiązek objęcia ich wykonawcy obowiązkiem ubezpieczeń społecznych.

Przechodząc do analizy zasadności podniesionych przez organ rentowy zarzutów godzi poczynić kilka uwag natury ogólnej. Przede wszystkim trzeba zauważyć, iż jest niewątpliwie rzeczą nie zawsze łatwą w praktyce dokonanie właściwej kwalifikacji prawnej czy mamy do czynienia z umową o dzieło (627 k.c.) czy też z umową o świadczenie usług (750 k.c.). Konstrukcje zawieranych umów wymykają się bowiem ich typowemu kodeksowemu ujęciu, a regułą jest wręcz, że zawierają one elementy charakterystyczne dla co najmniej dwóch rodzajów umów. Dotyczy to w szczególności zawieranych umów o dzieło, jako że w świetle art. 6 ust. 1 pkt 4. ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (Dz.U.2017.1778 j.t.) osoby wykonujące pracę na podstawie umów o dzieło, w przeciwieństwie do osób wykonujących pracę na podstawie umowy agencyjnej lub umowy zlecenia albo innej umowy o świadczenie usług, do której zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia – nie podlegają z mocy ustawy ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym oraz wypadkowemu (art. 12 ust. 1 ustawy) . Podleganie zaś tym ubezpieczeniom wiąże się z koniecznością odprowadzania stosowanych składek na te ubezpieczenia (art. 16 ust. 1 ustawy). Inaczej zatem kształtuje się koszt pracy wykonywanej w oparciu o umowę dzieło, a inaczej w oparciu o umowę zlecenia (świadczenie usług) i ta właśnie okoliczność ogromny wpływ na wybór rodzaju i kształtowanie treści umowy przez strony, w zależności od tego czy chcą oni podlegać ubezpieczeniom społecznym szeroko rozumianym czy też nie. Ubocznym niejako skutkiem tego jest nierzadko kształtowanie treści tych umów i ich nazywanie w oderwaniu od ich rzeczywistych i istotnych elementów (essentialia negotiia) albo niezawieraniu w nich w ogóle istotnych a realizowanych elementów. Nie sposób nie dostrzec dwóch wyraźnych, negatywnych i przeciwstawnych sobie zjawisk; pierwszego polegającego na ukrywaniu w umowach o dzieło umów o świadczenie usług, a niekiedy nawet umów o pracę, w celu zmniejszenia obciążeń składkowych stron takich umów. Drugim natomiast zjawiskiem równie negatywnym jest z kolei kwalifikowanie przez organ rentowy większości umów poddawanych przez siebie kontroli jako umów rodzących obowiązek ubezpieczenia społecznego, co w zasadzie pozbawia umowę o dzieło istotnego znaczenia, a nadto nie da się ukryć, iż jest też wyraźnym ograniczeniem zasady swobody umów wyrażonej w art. 353¹ k.c. Nie ulega wątpliwości, iż w wielu przypadkach organowi rentowemu przypisać można nadmierną arbitralność w ocenie tych umów i podkopywanie wspomnianej zasady, podczas gdy ingerencja w wolę stron swobodnie wyrażoną co do określenia danego stosunku prawnego powinna być wyjątkowa i ograniczana do wyraźnego wykroczenia przez strony

poza przyznaną im przez ustawodawcę granicę swobody. Zjawisko to dostrzega się również w doktrynie (por. w tym zakresie B. Lackoroński glosa do wyroku SN z 25 października 2016 r. I UK 471/15, OSP z 9 z 2017 p.85). Oceniając zatem dany stosunek prawny, w tym również umowy zawierane przez B. B. z odwołującą się Spółką trzeba mieć świadomość powyższych uwag.

Przymnieć trzeba, iż stosownie do treści art. 627 k.c. przez umowę o dzieło przyjmujący zamówienie zobowiązuje się do wykonania oznaczonego dzieła, a zamawiający do zapłaty wynagrodzenia. Przedmiotem świadczenia przyjmującego zamówienie jest wykonanie indywidualnego dzieła, które może polegać na jego stworzeniu lub przetworzeniu do takiej postaci, w jakiej poprzednio nie istniało. Sąd Najwyższy wskazał, że umowa o dzieło to umowa o pewien określony rezultat pracy i umiejętności ludzkich (wyrok z 18 kwietnia 2012 r., II UK 187/11, Legalis numer 526727). Wykonanie oznaczonego dzieła stanowi najczęściej jakiś proces pracy lub twórczości o możliwym do określenia momencie początkowym i końcowym, a celem tego procesu jest doprowadzenie do rezultatu określonego przez strony w momencie zawierania umowy. Jest to zatem umowa o „rezultat usługi”. Przyjmuje się, że rezultat ten jest z góry określony, ma samoistny byt, jest obiektywnie osiągalny, pewny i konieczny do osiągnięcia. Odpowiedzialność przyjmującego zamówienie w wypadku nieosiągnięcia celu umowy jest więc odpowiedzialnością za nieosiągnięcie określonego rezultatu. Ponadto, dzieło musi istnieć w postaci postrzegalnej, pozwalającej odróżnić je od innych przedmiotów, ale i uchwycić istotę osiągniętego rezultatu.

Natomiast wykonanie określonej czynności bądź też szeregu powtarzających się czynności jest cechą charakterystyczną umów zlecenia i umów o świadczenie usług nieuregulowanych innymi przepisami. Przez umowę zlecenia przyjmujący zlecenie zobowiązuje się do dokonania określonej czynności prawnej dla dającego zlecenie (art. 734 § 1 k.c.) lub też czynności faktycznej. Elementem wyróżniającym umowy zlecenia (*essentialia negotii*) jest nie wynik, lecz starania w celu jego osiągnięcia. Jest to zatem umowa o podjęcie starannego działania i dokonywanie należytych zabiegów ze strony podejmującego się usługi. Do obowiązków przyjmującego zlecenie należy wykonanie usługi, tj. dokonanie określonej w umowie czynności, a sposób jej wykonania pozostawiony jest w zasadzie uznaniu zleceniobiorcy z uwzględnieniem udzielonych wskazań czy instrukcji zleceniodawcy, przy czym zleceniobiorca powinien wykonać usługę osobiście. Zobowiązuje się on tylko do dołożenia należytej staranności i nie odpowiada za brak rezultatu oczekiwanego przez zleceniodawcę. Przedmiotem zlecenia jest więc dokonanie określonej czynności, która może zostać wskazana w sposób zindywidualizowany (określenie rodzaju, przedmiotu, stron, postanowień przedmiotowo istotnych) lub przez wskazanie tylko rodzaju takiej czynności. W odróżnieniu od umowy o dzieło, umowa zlecenia jest zatem umową starannego działania. Działający z zachowaniem należytej staranności zleceniobiorca, w razie niezrealizowania celu umowy, nie ponosi odpowiedzialności za niewykonanie zobowiązania

Jak wyżej wspomniano konstrukcje zawieranych umów nierzadko zawierają elementy charakterystyczne dla różnych rodzajów umów, tak też było w niniejszej sprawie, gdzie elementem nietypowym do zawieranych umów o dzieło było ustalenie wynagrodzenia wg stawki godzinowej, co w okolicznościach niniejszej sprawy miało swoje racjonalne uzasadnienie, o czym niżej. W orzecznictwie sądowym w przypadkach, w których dana umowa wykazuje cechy wspólne dla co najmniej dwóch różnych rodzajów (typów) umów (np. umowy o pracę i umowy prawa cywilnego, albo umowy rezultatu i umowy starannego działania) stosuje się w celu dokonania jej właściwej kwalifikacji prawnej metodę typologiczną, której istota sprowadza się do poczynienia ustaleń w kierunku, jakie cechy przeważają (dominują) w umowie (por. w szczególności wyroki Sądu Najwyższego z dnia 26 marca 2008 r., I UK 282/07, LEX nr 411051 i z dnia 5 maja 2010 r., I PK 8/10, Monitor Prawa Pracy 2011 nr 2, s. 102; postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 2 lutego 2016 r., III UK 90/15, niepublikowane ; wyrok SN z 21 czerwca 2017r. I UK 273/16). W razie zatem wątpliwości ustala się jakie elementy przeważają w treści i sposobie jej wykonywania. Pomocne przy kwalifikacji takiej umowy jest też uwzględnienie okoliczności towarzyszących jej zawarciu (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 czerwca 1998 r., I PKN 191/98, OSNAPiUS 1999 nr 14, poz. 449). W tym zakresie wprawdzie sama nazwa umowy z eksponowaniem terminologii służącej podkreśleniu charakteru umowy jako umowy o zlecenie lub umowy o dzieło, nie jest elementem decydującym samodzielnie o rodzaju zobowiązania, to nie może być jednak pozbawiona całkowicie znaczenia. Z reguły kwalifikacji umowy jako umowy o dzieło dokonuje się poprzez przyłożenie do niej siatki kryteriów, co rzeczywiście

bardzo często daje pozytywny efekt i odkodowuje rzeczywistą treść łączącej strony umowy (umów w niniejszej sprawie). Jednym z istotnych kryterium zwykle tu używanych jest to, że czy efektem umowy ma być jakiś rezultat czy tylko staranne działanie wykonawcy. Istnienie rezultatu pozwala bowiem osadzić odpowiedzialność wykonawcy za wady fizyczne, i co zdaniem Sądu Apelacyjnego w wielu wypadkach realnym kryterium do wyodrębnienia umowy o dzieło. W doktrynie i judykaturze przyjmuje się, iż poza rezultatem materialnym dzieło może jednak powstać także postać niematerialna. Wymaga się jednak w przypadku postaci niematerialnej, jego utrwalania na tyle, by można go było poddać ocenie ze względu na istnienie wad lub uchwycić istotę osiągniętego rezultatu (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 9 października 2012 r., II UK 125/12, niepubl., wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3 listopada 1999 r., IV CKN 152/00, OSNC 2001, Nr 4, poz. 63).

W kontekście oceny wad dzieła i odpowiedzialności za nie istotne jest określenie w umowie cech i parametrów indywidualizujących umowę o dzieło. Jednakże określenie takich szczegółowych parametrów nie jest konieczne (często nawet nie jest możliwe przy zawarciu umowy, zwłaszcza przy skomplikowanych pracach), jeżeli rezultaty świadczeń objętych spornymi umowami zostały określone w odnośnych przepisach prawa (por. w tym zakresie

Wyrok SN z 21 czerwca 2017r., I UK 273/16), gdzie przyjęto, iż określenie parametrów zawartych w umowie zastąpić mogą przepisy właściwych aktów wykonawczych regulacjach pośrednio przedmiot odmowy, bowiem przedmiot umowy musiałby być zgodny z tym przepisami prawa. Prowadzi to do wniosku, że przysły rezultat stanowiący przedmiot umowy o dzieło musi być wprawdzie z góry przewidziany i określony (oznaczony), jednakże nie tylko na podstawie wskazanych w umowie podstaw (poprzez zastosowanie metod opisowych lub odwołanie się do dostarczonej przez zamawiającego dokumentacji technicznej, projektów czy rysunków), lecz także na podstawie przepisów prawa powszechnie obowiązującego. W okolicznościach niniejszej sprawy B. B. wykonywał zwarte umowy na obiektach podlegających konserwatorowi zabytków, musiał się zatem stosować - co podkreśla Sąd Okręgowy - do wizualnego odtworzenia elementów cerkwi w zgodzie z ich pierwotnym wyglądem (utrwalonym na zdjęciach), ale również z zachowaniem właściwych metod wykonania pracy, aby obiekt nie utracił statusu zabytku, co wiązało się oczywiście za stosowaniem do obowiązujących w tym zakresie regulacji szczególności przepisów obowiązującego w dacie realizacji umów przepisów Rozporządzenia Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego z dnia 27 lipca 2011 r. w sprawie prowadzenia prac konserwatorskich, prac restauratorskich, robót budowlanych, badań konserwatorskich, badań architektonicznych i innych działań przy zabytku wpisanym do rejestru zabytków oraz badań archeologicznych (Dz.U.2011.165.987) – nad przestrzeganiem którego na bieżąco czuwał właściwy konserwator zabytków. W kontekście powyższego faktu dotyczącego zabytkowego charakteru obiektów, na których B. B. realizował zwarte umowy godzi się mocno pokreślić dwie rzeczy. Po pierwsze wbrew twierdzeniom organu rentowego następował odbiór prac wykonywanych przez B. B., tyle tylko, że miał on charakter pośredni tj. dokonywano odbioru pracy wykonywanych przez Spółkę (...), co nie zmienia faktu, iż w części i pośredni taki odbiór dotyczył prac wykonywanych przez B. B.. Po drugie w tym zakresie koniecznym jest uwypuklenie indywidualnych i unikalnych cech zawodowych B. B. cieśli z 45-letnim doświadczeniem – którego zaangażowanie gwarantowało E. osiągnięcie celu w postaci wykonania właściwej renowacji obiektów sakralnych. Zdaniem Sądu Apelacyjnego to właśnie te kwalifikacje i złożony charakter prac - co prawidłowo ustalił Sąd Okręgowy - zadecydowały o tym, iż przyjęto wynagrodzenie wg stawki godzinowej, ponieważ w momencie zawierania większości umów, zakres koniecznych prac nie był do przewidzenia. Inaczej mówiąc stawka godzinowa eliminowała ryzyko B. B., iż np. w trakcie wymiany podwalin okazałoby się koniecznym wykonanie tyle różnych i czasochłonnych prac, że kontrakt stałby się dla niego całkowicie nieopłacany. Jest rzeczą powszechnie wiadomo, iż w przypadku prac o charakterze budowlanym, a zwłaszcza remontowym konieczność wykonania wielu dodatkowych prac pojawia się dopiero w toku ich wykonywania, a nadto trudno jest z góry przewidzieć czas potrzeby na wykonanie określonego zakresu prac (np. usunięcie starych podwalin bez naruszenia konstrukcji cerkwi, czy wykonanie szkieletu dzwonnicy jak miało to miejsce w niniejszej sprawie).

Innym kryterium cechującym umowę o dzieło jest zdecydowanie większy zakres swobody w wykonywaniu dzieła, gdzie zasadniczo wykonawca dzieła na bieżąco nie musi być poddawany kontroli czy nadzorowi. Stąd za trafny należy uznać wyrok SN z dnia 10 stycznia 2017 r., II UK 518/15 (niepublikowany), przyjmujący, że wykonywanie pewnych elementów prac budowlanych lub remontowych w grupach o zmiennym składzie, składających się w części z osób

zatrudnionych na podstawie umowy o pracę, a w części - na podstawie umów o dzieło, pod nadzorem kierownika, wyznaczonego przez pracodawcę, uzasadnia zakwalifikowanie takiej umowy jako umowy, do której zastosowanie ma art. 750 k.c. (por. w tym zakresie też wyrok SN z 8 marca 2017r. ,II UK 747/15 oraz z dnia 21 lutego 2017 r., I UK 123/16). W okolicznościach jednak niniejszej sprawy nie ulega wątpliwości, iż B. B. miał mocną, samodzielną pozycję przy realizacji dzieł, a rodzaj nadzoru nad nim nie tyle wynikał z umów, co z przepisów prawa dotyczących ochrony zabytków.

Niekiedy za istotne kryterium przy kwalifikacji dzieła podnosi się jego unikatowość i niepowtarzalność, jednakże nie jest to kryterium bezwzględny, a nierzadko zawodny (por. B. Lackoroński glosa do wyroku SN z 25 października 2016 r. I UK 471/15, OSP z 9 z 2017 poz.85). Nawet jednak stosując i to kryterium przyznać trzeba, iż wykonywanie znacznej części umów przez B. B. prowadziło do powstania czy odtworzenia pewnego unikatowego elementu cerkwi.

Uwzględniając powyższe uwagi w ocenie Sądu Apelacyjnego Sąd pierwszej instancji prawidłowo ocenił charakter prawny umów zawieranych w spornych okresach przez (...) Sp. z o.o. z B. B. (1) i słusznie potraktował je łącznie, bowiem w okolicznościach niniejszej sprawy trudno jest przyjąć, że strony miały wolę zawierania różnych rodzajów umów. Zdaniem Sądu Apelacyjnego, Sąd pierwszej instancji zasadnie przyjął, iż umowy te spełniają warunki umów o dzieło, nie są natomiast umowami o świadczenie usług do których na mocy art. 750 k.c. stosuje się przepisy o umowie zlecenia, jak twierdzi organ rentowy.

Chybiony jest zarzut obrazy art. 328 § 2 k.p.c. W judykaturze Sądu Najwyższego przyjmuje się jednolicie, iż z natury rzeczy, sposób sporządzenia uzasadnienia orzeczenia nie ma wpływu na wynik sprawy, ponieważ uzasadnienie wyraża jedynie motywy wcześniej podjętego rozstrzygnięcia. Z tego względu, zarzut naruszenia przepisu art. 328 § 2 k.p.c. może być usprawiedliwiony tylko w tych wyjątkowych okolicznościach, w których treść uzasadnienia orzeczenia sądu całkowicie uniemożliwia dokonanie oceny toku wywodu, który doprowadził do wydania orzeczenia lub w przypadku zastosowania prawa materialnego do niedostatecznie jasno ustalonego stanu faktycznego (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z 6 grudnia 2013 r., I ACA 764/13, Legalis nr 761121). Tymczasem uzasadnienie Sądu Okręgowego napisane zostało w sposób, który pozwala skontrolować zasadność rozstrzygnięcia. Wbrew twierdzeniom apelacji, Sąd ten wyjaśnił z jakich względów czynności wykonywane przez zainteresowanego na podstawie spornych umów świadczyły o zawarciu umów o dzieło.

Nie zasługuje na podzielenie również zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. Zgodnie z tym przepisem sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. W ocenie Sądu Apelacyjnego, Sąd Okręgowy przeprowadził w sprawie stosowne postępowanie dowodowe i wbrew zarzutom zawartym w apelacji, nie wykroczył poza ramy swobodnej oceny dowodów. Sąd pierwszej instancji dokonał ustaleń faktycznych zgodnych z zebraniem materiałem dowodowym, a ponadto wyjaśnił wszystkie istotne dla sprawy okoliczności. Według utrwalonego orzecznictwa sądowego, błędna ocena dowodów polega na wyprowadzeniu z dowodów wniosków nie dających się pogodzić z ich treścią oraz na formułowaniu ocen - bez rozważenia całości zebranego w sprawie materiału, a także ocen sprzecznych z zasadami doświadczenia życiowego i logicznego rozumowania. Do naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. dochodzi wówczas, gdy strona apelująca wykaże sądowi pierwszej instancji uchybienie podstawowym regułom służącym ocenie wiarygodności i mocy poszczególnych dowodów tj. regułom logicznego myślenia, zasadzie doświadczenia życiowego i właściwego kojarzenia faktów, co w niniejszej sprawie nie miało miejsca, gdyż w apelacji zaprezentowana została jedynie odmienna, subiektywna ocena stanu faktycznego sprawy. W judykaturze za utrwalony należy uznać pogląd, że zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. nie może polegać na zaprezentowaniu własnych, korzystnych dla skarżącego ustaleń faktycznych, a tym samym korzystnej dla niego oceny materiału dowodowego. Sąd Okręgowy prawidłowo ocenił charakter prawny spornych umów w oparciu o całokształt okoliczności związanych z ich treścią i sposobem ich wykonania.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego sporne umowy w przeważającej mierze wykazywały cechy umów o dzieło. Na ich podstawie zainteresowany zobowiązał się do wykonania prac takich jak: wymiana podwalin cerkwi, impregnacja, malowanie oraz montaż szalówki, wykonanie więźby dachowej, wykonanie deskowania dachu, wymiana belek stropowych, montaż daszku nad wejściem, wymiana poszycia dachowego, wykonanie szkieletu kopuły dzwonnicy,

deskowanie na lukach, ocieplenie sufitu, ułożenie desek podłogowych na poddaszu cerkwi, demontaż starego poszycia dachowego, impregnacja materiału, ocieplenie, deskowanie poddasza, sprawdzanie i wymierzanie elementów konstrukcji dachu do wymiany, demontaż starego poszycia dachowego i więźby dachowej, położenie legarów oraz zamontowanie płyt (...), montaż rusztowania drewnianego ze stempli. Przedmiotem spornych umów było więc wykonanie konkretnych, indywidualnie oznaczonych w umowach prac remontowych w konkretnych, zabytkowych cerkwiach. Co prawda, jak słusznie wskazuje skarżący w apelacji, w treści większości umów nie zostało oznaczone wprost, gdzie poszczególne prace mają być wykonane, ale powiązanie konkretnej umowy z cerkwią, w której miał być zrealizowany dany zakres, prac możliwe jest na podstawie załączonych do poszczególnych umów rachunków wystawionych po zakończeniu robót. Nadto jak wyżej wskazano wyżej określenie niektórych parametrów co do przedmiotu albo nie było możliwe przy zawieraniu albo wynikało z obowiązujących przepisów prawa dotyczących ochrony zabytków, które musiały być przez B. B. przestrzegane (np. przepisy Rozporządzenia Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego z dnia 27 lipca 2011 r. w sprawie prowadzenia prac konserwatorskich, prac restauratorskich, robót budowlanych, badań konserwatorskich, badań architektonicznych i innych działań przy zabytku wpisanym do rejestru zabytków oraz badań archeologicznych , Dz.U.2011.165.987) .

Nie można także zgodzić się z tym, że realizacja umów polegała na wykonaniu prostych, powtarzalnych czynności, bez określenia parametrów prac. Poszczególne cerkwie różnią się między sobą i w pracach wykonywanych przez zainteresowanego istotne było, aby zachować pierwotny ich kształt. Odtwarzane fragmenty budowli były rekonstruowane między innymi na podstawie starych fotografii i określanie prac polegających na ich rekonstrukcji słowem „prosty“ dalece nie oddaje istoty pracy (dzieł) B. B..

W wyniku wykonania przedmiotowych umów doszło do powstania określonego rezultatu, umówionego indywidualnie przez strony. Wykonanie określonych w umowach prac wiązało się z realizacją umów podwykonawczych o roboty budowlane w cerkwiach w B., G., H., J., R., R., S., S. i T. zawartych przez (...) Sp. z o.o. z (...) Sp. z o.o. z siedzibą w L. (k. 64 – 82, k. 96-118) oraz umów o roboty budowlane – prace remontowo – konserwatorskie zabytkowych cerkwi w O., P., W. zawieranych z parafiami prawosławnymi (k. 83- 95, 119-124). W umowach tych inwestorzy określili zakres robót do wykonania, następnie zaś spółka (...) powierzała poszczególne prace wykonawcom, m.in. B. B. (1). Godzi się zauważyć, iż w wyroku SN z dnia 25 października 2016 r. (I UK 471/15, LEX nr 2159125, OSP 2017/9/85) przyjęto, iż umowa cywilnoprawna zawierana przez wykonawcę inwestycji budowlanej (umowa rezultatu) z jej podwykonawcami zmierzająca w jednym procesie technologicznym oraz przyczynowo-skutkowym związku współwykonania robót budowlanych dla współosiągnięcia określonego obiektu z kosztorysowym wynagrodzeniem za osiągnięty rezultat nie jest umową starannego działania, do której stosuje się przepisy Kodeksu cywilnego o zleceniu, przeto współwykonawcy umowy rezultatu nie podlegają obowiązkowi ubezpieczenia społecznego w charakterze "zleceniobiorców" w rozumieniu art. 6 ust. 1 pkt 4, art. 12 ust. 1 i art. 13 pkt 2 u.s.u.s.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego , w przedmiotowych umowach zawieranych z B. B. (1) określony został precyzyjnie rezultat konieczny do osiągnięcia. Z zeznań B. B. (1) wynikało, że w realizacji umów nie chodziło wyłącznie o wykonanie określonych, prostych i powtarzalnych czynności z zachowaniem należytej staranności, ale o osiągnięcie konkretnego efektu przy zachowaniu struktury zabytkowych obiektów sakralnych. Jeżeli przy wykonywaniu poszczególnych prac okazywało się, że do osiągnięcia wymaganego rezultatu potrzebne są dodatkowe roboty, to zainteresowany je wykonywał. Kontrola wykonania umów obejmowała określony rezultat, a nie wyłącznie usługę.

Z zeznań świadków G. K. (k. 130-132) i J. S. (k. 156-158) wynikało, że do prac wykonywanych przy remontach cerkwi wymagana była wiedza specjalistyczna (np. przy wymianie podwalin) i znajomość dawnych technik budowlanych. Elementy konstrukcyjne cerkwi są skomplikowane, a ich wymiana lub naprawa musiała odbyć się zgodnie ze sztuką budowlaną i przy zachowaniu ich pierwotnej wersji. Końcowy efekt prac był wyznaczony przez konserwatora i polegał na przywróceniu pierwotnego wyglądu z zastosowaniem techniki budowlanej z okresu budowy cerkwi. Z zeznań tych wynika, że realizacja umów polegała na wykonaniu niestandardowych czynności, odróżniających pracę zainteresowanego od typowych prac budowlanych. Cechą charakterystyczną umowy o dzieło jest właśnie to, że w

wyniku jej wykonania powstaje określony rezultat, który odróżnia się od innych występujących na rynku rezultatów pracy.

W świetle zeznań świadków oraz zeznań zainteresowanego nie ulega wątpliwości, iż B. B. (1) został wybrany do wykonania prac określonych w spornych umowach z uwagi na posiadane wieloletnie doświadczenie w zawodzie cieśli i specjalistyczną, rzadko spotykaną wiedzę i umiejętności budowy konstrukcji drewnianych w sposób tradycyjny. Zainteresowany był jedynym cieślą na budowie w danym momencie i wykonywał wszystkie powierzone mu prace od podstaw, mając samodzielność przy wykonywanych pracach, choćby w określeniu, ile czasu zajmie mu wykonanie poszczególnych prac.

Zdaniem Sądu czynności będące przedmiotem spornych umów były ponadto czynnościami przynoszącymi rezultat możliwy do obiektywnej weryfikacji, bowiem istniała możliwość poddania kontroli efektów pracy zainteresowanego pod kątem osiągnięcia konkretnego, zindywidualizowanego rezultatu. Umowa o dzieło jest umową rezultatu, a jej wykonawca powinien mieć możliwość przedstawienia finalnego efektu swojej pracy i za tę pracę, po zweryfikowaniu jej rezultatu, ponosić osobiście odpowiedzialność. Taka sytuacja zaistniała w niniejszej sprawie, bowiem po każdej ze zrealizowanych przez zainteresowanego prac następował odbiór robót przez komisję, w skład której wchodził konserwator zabytków, inspektor budowy, kierownik budowy i przedstawiciel inwestora. Nie można natomiast uznać, że do zrealizowania umów przez zainteresowanego wystarczyło wykonanie określonych prac przy dochowaniu należytej staranności, które mogą ale nie muszą zmierzać do określonego rezultatu, jak to ma miejsce w umowach zlecenia i umowach o świadczenie usług.

Sąd Apelacyjny uwzględnił wniosek dowodowy zawarty w apelacji organu rentowego i dopuścił dowód z protokołu rozprawy Sądu Okręgowego w Białymstoku z 22 marca 2017 r. w sprawie V U 931/16, w którym znajdują się zeznania S. S. oraz świadka P. Ś. (k.197-199). Zdaniem Sądu, zeznania złożone w sprawie V U 931/16 nie zmieniają jednak oceny prawnej dokonanej w niniejszej sprawie przez Sąd pierwszej instancji. Wbrew twierdzeniom organu rentowego, z zeznań S. S. nie wynikało, aby wykonywał on te same prace, co B. B. (1). P. Ś. był natomiast brygadzystą na budowach realizowanych przez spółkę (...), jednak z jego zeznań wynika, że nie nadzorował on osób zatrudnionych na podstawie umów o dzieło.

Reasumując, prawidłowo ocenił Sąd Okręgowy, że z uwagi na treść umów jak i rodzaj wykonywanych czynności, umowy zawarte przez (...) Sp. z o.o. z B. B. (1) należało uznać za umowy o dzieło. W konsekwencji, łączący Spółkę z zainteresowanym stosunek cywilnoprawny nie powoduje objęcia zainteresowanego ubezpieczeniami: emerytalnym, rentowymi i wypadkowym na podstawie art. 6 ust. 1 pkt 4 oraz art. 12 ust. 1 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych. W konsekwencji też podniesione zarzuty obrazy art.750 k.c. w zw. z art. 65 §2 k.c. nie mogły być uznane za zasadne.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego zasadnym było jednak zastosowanie w zakresie rozstrzygnięcia o kosztach procesu za pierwszą instancją art. 102 k.p.c. poprzez zasądzenie stawki w najniższej w wysokości stałej (zamiast liczonej od wartości) – i w tym zakresie uwzględniono apelację. Nie bez znaczenia w ocenie Sądu Apelacyjnego jest tu to, iż prawodawca dostrzegł w międzyczasie, iż stosowanie stawek wynagrodzenia fachowych pełnomocników procesowych zgodnych z uchwałą składu 7 sędziów Sądu Najwyższego z dnia 20 lipca 2016 r. III UZP 2/16 OSNP 2017/1/6 prowadzi do nadmiernego obciążania stron sprawy ubezpieczeniowej tymi kosztami i dokonał zmian rozporządzeń dotyczących wynagrodzenia adwokatów, radców prawnych, a także stawek za udzielanie przez nich z urzędu pomocy prawnej w sprawach dotyczących podlegania ubezpieczeniom społecznym - nakazując liczyć te stawki nie od wartości przedmiotu zaskarżenia lecz przyjmując stawkę stałą (z dniem 13.10.2017r. ; por. Dz.U poz. z 2017r. poz: (...), (...),1978, (...)). Przepisy te wprawdzie w niniejszej sprawie nie miały jeszcze zastosowania ale niewątpliwie wzmacniają argumentację na rzecz zastosowania art. 102 k.p.c. dającego podstawę do zmniejszenia kosztów zastępstwa.

Mając powyższe na względzie Sąd Apelacyjny uznał za zasadne przy określaniu wynagrodzenia pełnomocnika Spółki za postępowanie w I instancji zastosowanie zasady słuszności (art. 102 k.p.c.) i przyjęcie stawki w wysokości określonej jak w sprawie o świadczenie z ubezpieczenia społecznego, obowiązującej na dzień wniesienia odwołania, zatem w wysokości 360 zł (na podstawie § 9 ust. 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 22 października 2015 r. w sprawie

opłat za czynności radców prawnych w brzmieniu obowiązującym przed 27 października 2016 r.). Z tych przyczyn wniesioną apelację uwzględniono jedynie w zakresie rozstrzygnięcia o kosztach procesu i dokonano zmiany wyroku w tym zakresie na zasadzie art 386 §1 k.p.c. , a w pozostałym zakresie apelacja podlegała oddaleniu na zasadzie art. 385 k.p.c.

Orzekając o kosztach procesu (w istocie kosztach zastępstwa) za drugą instancją Sąd Apelacyjny również z zastosowaniem zasady słuszności (art. 102 k.p.c.) zasądził na rzecz Spółki kwotę 240 zł według stawki określonej w § 9 ust. 2 w zw. z § 10 ust. 1 pkt 2 ww. rozporządzenia w brzmieniu obowiązującym od 27 października 2016 r.